



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Koncert adwentowy	3
Miasto w grafice	4
Kronika kościoła cz. 10	4
Premiera filmu „Daisy”	6
Elsa i Alfred Helmboldowie	7

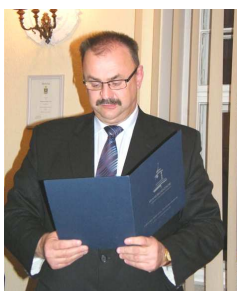
Numer 12 (169) Grudzień 2011

Chronologia dziejów

W dniach od 4 do 20 listopada, w Miejskiej Bibliotece Publicznej – Oddział Dziecięcy, odbyła się kolejna, Krajowa Wystawa Literatury Filatelistycznej - „Świebodzice 2011”. 7 grudnia, na Sesji Rady Miejskiej, Panowie: Tadeusz Gawliński i Zbigniew Gałusiński, przekazali na ręce Burmistrza Miasta Bogdana Kozuchowicza i Przewodniczącej Rady Miejskiej Elżbiety Horodeckiej, podziękowanie i drobne upominki za wsparcie i pomoc w organizacji wystawy.

Dzięki oszczędnościom poprzetargowym, jakie powstały w wyniku realizacji zadań związanych z rewitalizacją miasta, Lokalny Program Rewitalizacji Świebodzic uległ rozszerzeniu i można będzie wykonać dwa kolejne projekty: rewitalizację kościoła pw. św. Piotra i Pawła oraz II etap rewitalizacji Starego Miasta - a konkretnie przebudowę ulic w Rynku oraz odcinków ulic przyległych do niego, tj.: Krasickiego, Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego oraz Szkolnej.

Miasto otrzymało ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, kwotę ponad 1 mln złotych na dofinansowanie rozbudowy Zespołu Szkół Integracyjnych w Cierniach, która trwa od 2009 roku.



Nowym radnym Rady miejskiej został Janusz Kościukiewicz. Wszedł do Rady w wyniku wygaśnięcia mandatu zmarłego we wrześniu Tadeusza Gruszki. Uroczyste ślubowanie złożył na sesji w dniu 23 listopada. Reprezentuje Klub Forum Wspierania Inicjatyw Lokalnych.

W ostatnich dnia Listopada, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zakończyła trwający

blisko pół roku remont wiaduktu kolejowego, na odcinku drogi krajowej nr 35 od strony Świdnicy. Prace obejmowały całą prawą stronę jezdni, z tego powodu, na odcinku kilkuset metrów, ruch odbywał się jednym pasem.

(O rozpoczęciu prac pisaliśmy w sierpniu).

Oddział Gospodarowania Nieruchomościami we Wrocławiu ogłosił zapowiadany jeszcze na początku roku przetarg na wykonanie robót budowlano-montażowych dla projektu „Przebudowa dworca kolejowego w Świebodzicach”.

Projekt obejmuje m. in.: remont dachu, wykonanie izolacji budynku, wymianę zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej na energooszczędną, wykonanie tynków wewnętrznych oraz posadzek w holu i WC, dostosowanie WC do potrzeb osób niepełnosprawnych, remont pomieszczeń kasowych, z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych, remont elewacji z dociepleniem. Ponadto przeprowadzone mają być m. in. prace w zakresie: malowania ścian i sufitów w holu i WC, montażu kurtyn powietrznych w holu, wykonania instalacji zimnej i ciepłej wody w pomieszczeniach sanitariatów ogólnodostępnych oraz wykonania instalacji wodnej przeciwpożarowej.

Wykonawca ma czas na zrealizowanie projektu do 30 września 2012 roku.

(Na podstawie informacji z Portalu Miejskiego)

Gmina Świebodzice została laureatem kolejnego, prestiżowego konkursu. 9 listopada 2011 roku w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Burmistrz Bogdan Kozuchowicz odebrał certyfikat „Samorządowego Lidera Edukacji” podczas Gali Finałowej I edycji konkursu.



Konkurs „Samorządowy Lider Edukacji”, w ramach którego przyznawane są prestiżowe wyróżnienia i certyfikaty, kierowany jest do samorządów lokalnych mogących pochwalić się osiągnięciami w rozwoju edukacji i działalności na rzecz młodzieży na swoim terenie.

W I edycji projektu „Samorządowy Lider Edukacji” do udziału w programie zgłosiło się blisko 170 gmin i powiatów z całej Polski. Świebodzice zostały laureatem w grupie gmin do 50 tys. mieszkańców. Certyfikat otrzymało tu tylko 19 samorządów.

Komisja konkursowa oceniała okres od 2007 do 2010 roku. Gmina Świebodzice w tym czasie za-inwestowała ponad 6,7 mln zł w infrastrukturę oświatową, doceniono także ofertę programową szkół, zajęcia dodatkowe, stypendia szkolne i wiele innych działań w ramach szeroko rozumianej oferty edukacyjnej.

W ostatnich dniach listopada zakończył się remont przejścia pomiędzy ulicami Prusa i Krasińskiego. W miejscu, gdzie przez wiele lat istniał ponury i ciemny zaułek, jest teraz wygodne przejście, wyłożone kostką brukową, efektownie oświetlone i przyozdobione kamiennymi donicami z zielenią.

(O rozpoczęciu prac pisaliśmy w numerze sierpniowym).



23 listopada, w Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu, Wojewoda Dolnośląski wręczył Danielowi Stochniałkowi, uczniowi świebodzickiego Liceum, nagrodę za zajęcie II miejsca w konkursie plastycznym „Tu mieszkam – moje miejsce magiczne w Europie”. Jest to już druga nagroda, zdobyta przez utalentowanego, młodego plastyka. Życzymy Mu dalszych, udanych prac i pomyślnego rozwijania swojego talentu.

Ponad tysiąc psich piękności można było podziwiać na 50 Krajowej Wystawie Psów Rasowych współorganizowanej przez Wałbrzyski Oddział Polskiego Związku Kynologicznego oraz Gminę Świebodzice w dniach 3 i 4 grudnia. Prawie 200 różnych ras przyjechało z Polski, Czech, Słowacji, Niemiec, Szwecji, Dani, Rosji, Wielkiej Brytanii i USA.

Można było kibicować psom podczas zmagania w wielu ciekawych konkurencjach takich jak: wybór psa o najładniejszych skarpetkach, czy wybór najpiękniejszego szczeniaczka i weterana.

Pierwszego dnia oceniane były owczarki niemieckie i inne psy pasterskie, teriery, wśród których



znajdziemy ozdobione kokardkami yorkshire terriery, jak i silne american staffordshire terriery, spaniele, retrievery z najliczniej zgłoszonymi na tę wystawę golden retrieverami na czele oraz małe psy ozdobne, wśród nich najmniejszą rasę świata – chihuahua.

W niedzielę, 4 grudnia to już wystawa dużych psów molosowatych, dobermanów, sznaucerów, dogów, jamników, szpiców i psów ras pierwotnych takich jak siberian husky, psów gończych i myśliwskich takich jak: beagle, wyżły czy setery oraz charty, wśród których znajdziemy największą rasę świata – wilczarza irlandzkiego.

(Ze strony internetowej „Doba.pl”. Zdjęcie Marlena Mech)



3 i 4 grudnia, miłośnicy telewizyjnej Familii, mogli zobaczyć zmagania pięciu odważnych pań ze Świebodzic (Agnieszki Lachowicz, Magdy Strzelczyk, Eli Grześkowiak, Anny Sowy i Edyty Chmielnickiej-Kozak), które zgłosiły się do udziału w programie, by wygrać pieniądze na leczenie i rehabilitację swoich dzieci. Smykowe Mamy – bo tak się nazywała drużyna, to mamy dzieci niepełnosprawnych, znajdujących się pod opieką Stowarzyszenia „Smyki”, istniejącego od 3 lat.

Zarządzeniem BM 342/2011 z dnia 6 grudnia 2011 Burmistrz Miasta odwołał swojego I Zastępcę Ireneusza Zyskę, a zarządzeniem nr 342/2011 II Zastępcę – Zbigniewa Opalińskiego. Okres odwołania upływa z dniem 31 marca 2012 r.

W pierwszych dniach grudnia, został rozstrzygnięty konkurs fotograficzny „Świebodzice i ich

Mieszkańcy” Organizatorzy Konkursu podjęli decyzję o wyróżnieniu następujących uczestników:

- Ewę Szczepaniak,
- Kamila Plutę,
- Krzysztofa Jędrzejczyka,
- Wojciecha Połowczuka,
- Wojciecha Andryszczaka.

Jest nam szczególnie miło, że wśród laureatów znalazł się nasz współpracownik – Krzysztof Jędrzejczyk. Życzymy Mu, samych udanych ujęć, z jak najwyższego „pułapu nad miastem”



Nagrodzone zdjęcie Krzysztofa Jędrzejczyka.

W sobotę, 10 grudnia, został otwarty obiekt handlowy „Czerwona Torebka”, położony przy ulicy Mieszka I. Jest to zespół lokali, mieszczący się w obiekcie o pow. 638 m².



Świebodziczanie: Flawiusz Chmura, Tomek Rajca, Wojtek Andryszczak, Dominik Marchewka oraz mieszkaniec Szklarskiej Poręby, Paweł Michalak (*kierownik i inicjator podróży*), zamierzają przejechać prawie 3 tysiące kilometrów wokół Polski... 30-letnim „Żukiem”, kupionym za 900 złotych. W piątek, 16 grudnia, o godzinie 8⁰⁰, wyruszyli spod naszego Ratusza. W podróży zamierzają osiągnąć najdalej wysunięte „w cztery strony świata” miejscowości Polski. Za rok cała piątka szykuje się na Nordkapp. Za dwa lata - ruszają na podbój Rosji.

Zakład Gospodarki Komunalnej w Świebodzicach rozstrzygnął konkurs na świadczenie zbiorowej komunikacji miejskiej na terenie miasta. Przez kolejne dwa lata będzie ją wykonywał dotychczasowy przewoźnik – firma: Dolnośląskie Linie Autobusowe, która zaproponowała kwotę 800 tys. zł. (*Informacja z portalu miejskiego z dnia 14 grudnia*)

Rada Miejska, na sesji w dniu 14 grudnia, przyjęła budżet gminy na 2012 rok. Przyszłoroczne

dochody gminy szacowane są na 63,5 mln zł, a wydatki na 60,6 mln zł. Wydatki na inwestycje to kwota blisko 7 mln zł. Spłata kredytów i zobowiązań w 2012 roku wyniesie 4,2 mln zł, a od 2013 będzie się sukcesywnie zmniejszać, co zwiększy możliwości kredytowania gminy.

Zadłużenie Świebodzic w 2012 roku wyniesie 19 mln zł, co stanowi 29 % dochodów ogółem, przy dopuszczalnym wskaźniku 60 %. Sytuacja miejskiej kasy może się jeszcze poprawić na początku przyszłego roku, gdy dojdzie do sfinalizowania transakcji sprzedaży dużego terenu gruntów pod budownictwo mieszkaniowe przy ul. Kamiennogórskiej. Przetarg został rozstrzygnięty, a akt notarialny zostanie podpisany w styczniu. Będzie to niebagatelna kwota ponad 5 mln zł, która wprowadzona do budżetu będzie mogła być przeznaczona na szereg kolejnych inwestycji, które czekają na liście rezerwowej.

Uchwałę budżetową poparło 12 radnych przy 8 głosach wstrzymujących, nie było głosów przeciwnych.

Pierwszy śnieg tej jesieni poproszył w nocy 17 grudnia i szybko stopniał (*nie pojawił się do chwili zamknięcia numeru tj, do dnia 30 grudnia*). Wyjątkowo łagodna aura, była całkowitym zaprzeczeniem podobnych okresów w dwóch poprzednich latach.

Koncert adwentowy

Po raz kolejny mieliśmy okazję przekonać się, że mariaż Polihymnii i Sacrum zapewnia przeżycia na wysokim poziomie artystycznym. 4 grudnia o godzinie 15⁰⁰, w ramach cyklu zainicjowanego przez Panią Dyrektorkę Domu Kultury, Agnieszkę Gielatę, w kościele św. Franciszka odbył się koncert adwentowy. Znany zespół filharmoników FENOMEN TRIO (Rafał Olszewski – skrzypce, Wiktor Wawrzakowicz – fortepian, Bartosz Wawrzakowicz – wiolonczela) zaprezentował repertuar, skłaniający do refleksji. Przepięknie zabrzmiały dźwięki instrumentów w prezbiterium. Słuchacze mogli kontemplować piękno starej architektury, podziwiać maswerki i rozkoszować się muzyką.

Wśród prezentowanych utworów znalazły się „przeboje” muzyki poważnej, a także te, „mniej znane” (np. G. Gacciniego Ave Maria). Na repertuar złożyły się (m.in.) kompozycje o charakterze religijnym (wynikające z pory roku). Powstała „klamra” z muzycznym motywem Ave Maria, otwierającym koncert (Ch. Gounoda) i kończącym (F. Schuberta).

Usłyszeliśmy „Pieśń wieczorną” i „Marzenie” R. Schumanna – jedną z 13 miniatur fortepianowych op. 15. Kompozytor nazwał je scenami dziecięcymi. Siódma wśród nich to właśnie „Marzenie”. W liście do swej przyszłej żony, Klary Wieck, napisał: „Sceny dziecięce, krótkie, tkliwe i szczęśliwe – jak nasza przyszłość”. Ciekawe, że R. Schumann nie

podzielał zachwyty pod adresem tego utworu. Uważał, że jest wiele wspanialszych, które nie zdobyły takiej sławy. Jednak subtelność, poetyckość i barwność „Marzeń” niezmiennie urzekają słuchaczy.

Usłyszeliśmy również „Poezat” czeskiego kompozytora, Zdenka Fibicha (1850-1900) – fragment Idylli symfonicznej, powstałej w 1839 roku. To muzyczny portret Anetki Szulcowej, librecistki oper Fibicha, ostatniej miłości jego życia. Dominuje w nich liryzm i romantyzm. W repertuarze znalazło się także „Largo” G.F. Haendla, utwór utrzymany w

wolnym tempie, do którego przyłgnęła etykieta „pogrzebowego przeboju”, bo towarzyszy bardzo często tym ceremoniom. (I właściwie, pasuje do takiej sytuacji), mimo że jest pochwałą uroków życia i piękna (tytułowy bohater opery, Xerxes, odpoczywa pod platanem i rozkoszuje się urodą świata tego). „Arioso, cudownie śpiewne, pełne łagodnego spokoju rozbrzmiewa jedną z najpiękniejszych melodii, jakie w epoce baroku powstały” (J. Cegięła). I my, jako słuchacze, mogliśmy doświadczyć tego piękna, w interpretacji muzyków FENOMEN TRIO.

Bardzo smutna, w minorowej tonacji Chanson Triste P. Czajkowskiego, skłoniła do refleksji nad przemijaniem życia.

W Serenadzie J. Haydna jakby pobrzmiwały dźwięki menueta, ale to w żadnym stopniu nie naruszyło sfery sacrum miejsca koncertu.

Po raz drugi usłyszeliśmy piękną, ponadczasową „Arię na strunie G” J.S. Bacha, określaną mianem hitu estrad koncertowych. Jak zawsze, oddziaływała głębią uczucia, nastrojem zadumy i powagi. Dziękujemy wspaniałym muzykom za wielką ucztę duchową. L.J. Kern zastanawiał się kiedyś nad istotą Polihymnii:

„Czym jest muzyka? Nie wiem.

Może po prostu niebem

I nutami zamiast gwiazd.”

- i chyba miał rację konstatując, że muzyka to niebo, zapewniające najwyższe uczucia.

Maria Palichleb

Miasto w grafice Jana Palichleba



Rzeźby na budynku przy ul. Żeromskiego 2.
Budynek dawnej firmy Kramstów.

Kronika kościoła pw. św. Mikołaja cz.10

Nowy rok 1996 przywitaliśmy w imię Boże. O północy sprawowana była Msza św. w naszym kościele. Na Mszach św. w dzień Nowego Roku duszpasterze życzyli wiernym Błogosławieństwa Bożego na nowy czas.

Młodzież ósmych klas, 21 marca, przyjęła sakrament Bierzmowania. Mszę św. w intencji nowobierzmowanych i szafarzem sakramentu był J.E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak.

W dniach 1-3 kwietnia przeprowadzono rekolekcje parafialne przygotowujące do świąt chrześcijańskiej Paschy. Młodzież świebodzickich szkół i dzieci miały swoje ćwiczenia rekolekcyjne od 3 do 6 kwietnia.

Tradycyjnie już Grób Pański i ołtarz adoracji Najświętszego Sakramentu, tzw. „Ciemnicę” przygotowała, wraz z klerykami, młodzież parafialna. Kulminację Świąt Wielkanocnych przeżywaliśmy nocą 6/7 kwietnia. Liturgia Wigilii Paschalnej (Wielkiej Soboty) rozpoczęła się o godzinie 22. Zmartwychwstanie Pana obwieściła miastu procesja Rezurek-

cyjna, która, przy biciu kościelnych dzwonów, obchodziła naszą świątynię dokładnie o północy. Następnie duszpasterze złożyli wiernym życzenia.

W ramach obchodów „Dni Świebodzie”, na kortach tenisowych rozegrano mecz piłki nożnej, w którym zmierzyli się księża z radnymi. Spotkanie na dobrym poziomie przy wspaniałej atmosferze i wielkich emocjach. Wygrali księża 4:3. W meczu doznał kontuzji ks. Andrzej Bawaj i dwa miesiące spędzi z gipsem.

Parafialna pielgrzymka autokarowa do Częstochowy na Jasną Górę odbyła się 20 maja. Udział wzięło ok. 50 osób.

Podczas uroczystej Mszy św. 26 maja o godzinie 7³⁰, dzieci klas II, pierwszy raz przystąpiły do sakramentu Komunii Świętej. Dzieci, poprzez katechezę w ciągu roku, przygotowywały katechetki. Przez tydzień po tym wydarzeniu – „Biały Tydzień” – dzieci w swoich odświętnych strojach przychodziły na majowe nabożeństwo do Matki Bożej i uczestniczyły we Mszach św. o godzinie 18⁰⁰.

Święcenia Kapłańskie 26 maja.

Radością całego kościoła jest nowy kapłan wyświęcony i posłany do pracy duszpasterskiej. Na-



szsza radość jest tym większa, gdyż nasza parafia wydała kolejnego kapłana.

W sobotę, poprzedzając uroczystość Zesłania Ducha Świętego, podczas Mszy św. o godzinie 10⁰⁰ w Katedrze Legnickiej, Biskup Ordynariusz J.E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak udzielił Sakramentu Święceń ośmiu diakonom, wśród nich, święcenie prezbiteriatu

przyjął Dk. Mariusz Godek.

W Niedzielę Zesłania Ducha Świętego – 26 maja 1996 roku – Ks. Mariusz celebrował Prymicyjną Mszę św. w naszej parafii. Na jej zakończenie, za pozwoleniem Ojca Świętego, udzielone zostało specjalne – papieskie – błogosławieństwo prymicyjne.

Z końcem czerwca ks. Mariusz został przydzielony do pracy duszpasterskiej w jednej z parafii w Bolesławcu.

Podczas Mszy św. o godz. 13⁰⁰, 2 czerwca, rozpoczęło swoją działalność Bractwo Świętego Józefa z siedzibą w Krzeszowie. Do tej pory Bractwo to znajdowało się tylko przy Katedrze Legnickiej, no i w Świebodzicach, w naszej parafii. Do podstawowych zadań członków Bractwa należy m.in. rozszerzanie kultu św. Józefa – opiekuna Zbawiciela i ży-

cie wg. Jego wzoru w rodzinach, miejscach pracy i każdej sytuacji życia. Szczególną troską Bractwa jest kościół św. Józefa w Krzeszowie – siedziba. Bractwo gromadzi się w każdy wtorek o 18⁰⁰, modląc się nowenną do św. Józefa i uczestnicząc we Mszy św. W tych dniach odbywają się także spotkania na plebani. Bractwo z naszej parafii wspiera modlitwą i pomocą materialną Wyższe Seminarium Duchowne, przekazując comiesięczne ofiary pieniężne.



Członkowie Bractwa: Horodecki Jan, Greczyło Leopold, Przyborowski Zygmunt, Cieloch Henryk, Socha Piotr, Dubarek Franciszek, Krzystek Tadeusz, Kolenda Czesław, Grochowski Antoni, Bydlowski Andrzej, Respond Maria, Słezak Jadwiga, Siodlarz Krystyna, Siodlarz Czesław, Ślusarczyk, Ślusarczyk, Gulak Jadwiga, Zaradny Władysław.

W lipcu, nasza parafia przeżywała nawiedzenie przez Matkę Bożą w znaku figury z Fatimy. 25 lipca nasi parafianie udali się w pieszej pielgrzymce do Wałbrzycha na spotkanie z Maryją. Nazajutrz – 26 lipca 1996 r. mogliśmy cieszyć się krótką obecnością Matki Bożej w naszym mieście. W drodze z Wałbrzycha do Strzegomia, parafianie i mieszkańcy Świebodziec powitali Maryję na ulicach miasta. Obecni byli duszpasterze lokalnego kościoła, władze miejskie z panem burmistrzem na czele, siostry zakonne, poczty sztandarowe i licznie zgromadzeni wierni. W związku z nawiedzeniem Świebodziec przez Matkę Bożą, gościliśmy J.E. Ks. Bp. S. Regmunta. W przeżywaniu odwiedzin M.B. Fatimskiej



dopomogło Bractwo Św. Józefa, które w swych reprezentacyjnych strojach sprawowało pieczę nad figurą. Słowa powitania i zawierzenia społeczeństwa i parafian wypowiadali w wymienieni przedstawiciele kościoła, władz miasta i organizacji społecznych.

Ze zbiorów Waldemara Krynickiego



Maria Palichleb

Premiera filmu „Daisy”

24 listopada, w zamku Książ, odbyła się premiera filmu „Daisy” w reżyserii Marcina Brodkego i Macieja Kieresa. Zapowiedź w „Faktach” i informacja na stronie internetowej zamku, wzbudziły duże zainteresowanie, dlatego wydaje się dziwne, że organizatorzy nie przewidzieli, że wiele osób będzie chciało zobaczyć „Daisy”. Panował totalny chaos. Irytujący był podział publiczności na kategorię A i B. Ogólnie było wiadomo, że prezentacja filmu nastąpi w Sali Balowej. Tymczasem większość widzów została skierowana do Salonu Wystawowego, w pobliżu Sali Maksymiliana. Dostawiono tu ławki, przyniesione z tarasu, więc było ciasno. Tłumaczono, że obowiązuje rezerwacja i zaproszenia (co niezupełnie było zgodne z prawdą). Okazało się, że film będzie również wyświetlany w Sali Kinowej. Ta ekskluzywna (w Sali Balowej) zgromadziła zaproszonych gości: władze, realizatorów, reżyserów, przedstawicieli TVP Wrocław, Wrocławskiego Ośrodka Kultury i Sztuki, Wicemarszałka Województwa Dolnośląskiego, Prezesa Zamku, Burmistrzów okolicznych miast (między innymi Bogdana Kożuchowicza). Film został wstępnie zaprezentowany jako bardzo interesujący, wyjątkowy i wywołujący wiele wzruszeń. Punktualność też nie okazała się najmocniejszą stroną organizatorów (projekcja zaczęła się o 18²⁵, jakąś środkową sekwencją). Film określono jako dokument fabularyzowany, ale realizatorzy chyba do końca nie mieli pełnego wyobrażenia, co kryje się pod taką kwalifikacją gatunkową. Kompozycję tworzyła fikcyjna klamra, na którą składała się opowieść

Dolly Corwter. W przyjętej konwencji – wypowiedzi biografów i osób związanych (zawodowo) z Daisy, mówiących o kolejnych etapach życia bohaterki filmowej, są ilustrowane „żywymi obrazami”. Było to nużące i niezbyt ciekawe, bo inscenizowane epizody były pozbawione dialogów. To jakby odpowiednik mickiewiczowskiej wizji realizacji dramatów romantycznych, gdy sam poeta relacjonuje wydarzenia (tu rolę tę przejmują kolejno: Bronisława Jeske-Cybulska (autorka biografii), prof. jr Zdzisław Żygulski, Maciej Kluss (Dyrektor Muzeum w Pszczynie), Russel Harris (kurator wystawy „Szczęśliwe Lata”, Christine Richard-Rostworowska, Pani Dorota Stempowska, Magdalena Woch i Jerzy Tutaj)

Fatalny dźwięk, nakładanie się słów angielskich i polskich – tworzy szum informacyjny. Zdjęcia manierystycznie rozjaśnione i „przymglone” często nie harmonizowały z prezentowanymi sytuacjami, powstaje pewien dysonans w dramatycznych okolicznościach. Dobór fotografii miał charakter przypadkowy. Gdy jest mowa o podróży Daisy i Henryka XV do Paryża – pojawia się czarno-biały widok Łuku Triumfalnego i małżonków w... Sali Maksymiliana. Taki kontekst wydaje się dziwny i nieuzasadniony. Na początku, w czasie ustnej prezentacji, poprzedzającej projekcję, usłyszeliśmy, że na potrzeby filmu przygotowano 400 kostiumów. Dlaczego więc „Daisy wystąpiła” w sukni ślubnej ze współczesnego salonu, z dekoltem na plecach, poniżej pasa? Przecież taki ubiór w ogóle nie mieści się w konwencji epoki! Wtedy istotnym szczegółem damskiej garderoby, modelującym sylwetkę, był gorset. Pozwalał on na odsłonięcie ramion i pleców, ale w pewnych granicach. Może to nieistotny szczegół, ale sprzeczny z kolorytem epoki, świadczący o pewnej ignorancji i nonszalancji realizatorów. (A wystarczyło spojrzeć na zachowane ślubne fotografie!)

Scena powitania małżonków Pszczynie, przez rodziców Henryka XV została przedstawiona zgodnie z prawdą i odczuciami Daisy, które zanotowała w swoich „Pamiętnikach”. Była tu obca, otoczona przez nowych krewnych. Dopiero spontaniczna reakcja teścia, który objął ją, sprawiła, że poczuła się pewniej (gest ten nabrał symbolicznego znaczenia). Była to wymowna zapowiedź relacji między nimi, wynikających z sympatii i zrozumienia dla synowej, która zawsze znajdowała w nim oparcie i przyjaźń.

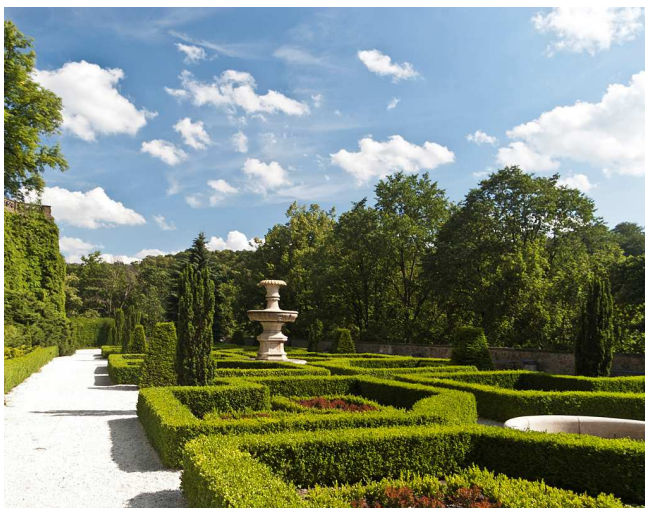
Nie wiadomo, dlaczego do jednej z wypowiedzi wkradł się błąd. Gdy jest mowa o śmierci Henryka XI, pojawia się rok 1909, a więc 2 lata później, niż ten fakt miał miejsce (zmarł 14 sierpnia w 1907 roku).

Na uwagę zasługuje piękna i subtelna muzyka w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego „Continuo”.

Kuriozalne wydaje się eksponowanie epizodycznego wątku w domu maharadży Cooch Bechar w Darjeeling. Sceny, utrzymane w konwencji filmu niemego są groteskowe. Wątpliwy walor mają se-

W fotoobiektywie Adriana

Taraszy zamkowe



kwencje z udziałem „grup rekonstrukcyjnych”. Kadry te wypadły nieprzekonująco i amatersko. (np. scena z więźniami: wygląd niektórych statystów jest zaprzeczeniem wyciecznika i osłabienia lub te z udziałem żołnierzy radzieckich na tarasie głównym). Film, mimo zapowiedzi, nie wywołuje żadnych wzruszeń. Jedynym uczuciem, towarzyszącym widzowi, jest ogólne niezadowolenie i wielkie rozczarowanie.

Realizatorzy, zapominając o detalach, tworzących klimat i obraz epoki, potraktowali widzów jak ignorantów. Jeśli zrealizowany wcześniej film o Mariannie Orańskiej, reprezentuje podobny poziom, to nie warto go oglądać, podobnie jak „Daisy”, bo to czas stracony!

W komentarzu profesora Zdzisława Żygulskiego pojawia się stwierdzenie, że Daisy współtworzyła epokę, ale z jednoczesnym podkreśleniem, że nie była intelektualistką. Ta barwna postać została przedstawiona powierzchownie i schematycznie. „Żywe obrazy” i komentarz za mało wyeksponowały charytatywną działalność księżnej (m.in. tworzenie szkół dla niepełnosprawnych dzieci, szkoły koronarskiej dla dziewcząt).

Na zakończenie można przytoczyć wypowiedź Harolda Nicholsona: „W świecie snobizmu była uosobieniem naturalności, w świecie pogrążonym w mroku, jej radość i dobroć były światłem przewodnim. Miała tylko jednego przeciwnika w świecie – samotność. Jaka szkoda, że właśnie samotność okazała się zwyciężczynią” (cyt. za J. Koch „Daisy – Księżna Pszczyńska” s. 411).

Film jest powierzchowny, odwołuje się do materiału ikonograficznego, powszechnie znanego i nie zasługuje na uwagę. Przypadkowy dobór reżyserów (obaj są dziennikarzami wrocławskimi), brak znajomości warsztatu filmowego dodatkowo obniża wartość i rangę tej nieudanej produkcji.

Wstęp do gasthofów.

Uwarunkowania historyczne, położenie geograficzne naszego miasta (kiedyś, ostatniej stacji nowopowstałej linii kolejowej) spowodowały, że w Świebodzicach funkcjonowało wiele hoteli, zajazdów. Dlatego warto poświęcić im odrobinę uwagi.

Wobec niedostatecznej ilości materiałów i znajomości faktów, jakie miały miejsce w przeszłości, nie jest to zadanie łatwe. Ponadto, kontrowersyjne dziedzictwo, w powojennych, już polskich realiach, było traktowane przez nowych mieszkańców, jak coś obcego. Bardzo trafnie to ujął Stefan Bednarek: „*Dziedzictwo, które nie stało się składnikiem tradycji, pozostaje „spadkiem nie odkrytym, zapomnianym, czasem bezpowrotnie znika w historycznej niepamięci, bywa jednak, że niespodziewanie aktualizuje swą wartość i zostaje przywołane z archiwów, lamusów i bibliotek.*” (podkr. M.P.) (W kręgu małych ojczyzn, szkice regionalistyczne, Wrocław-Ciechanów 1996, s 71)

To podkreślone zdanie, możemy uznać za motto pracy naszego całego zespołu redakcyjnego miesięcznika Świebodzice-Dzieje Miasta. Rzeczywiście, próba opisanie wybranych gasthofów wymagała odwołania się do różnych źródeł, których jest stosunkowo niewiele, by opisać obiekty z przeszłości.

Maria Palichleb

Elsa i Alfred Helmboldowie dzierzawcy gospody „Pod Białym Rumakiem”

Z nutą pewnej nostalgii można stwierdzić, że wiele urokliwych miejsc w naszym mieście zniknęło bezpowrotnie. Jednym z nich była gospoda „Pod Białym Rumakiem” (Gasthof zum Weiss Roß) znajdująca się przy ul. Piaskowej 16. Archiwalny dokument bankowy z 1930 roku podaje, że (gospoda) funkcjonowała już w 1870 roku. Okazuje się, że nie jest to precyzyjna data. W Kronice Świebodzic, na str. 82 przeczytamy: „3 września 1823, wieczorem, spaliły się w dolnym przedmieściu zabudowania gospody „Pod Białym Koniem”. Także dom kołodzieja Weissa, stojący poniżej [...] stał się pastwą tego pożaru. Szalejący żywioł ognia strawił więc kilka domów. Możemy sobie wyobrazić, że bliskie sąsiedztwo sprzyjało rozprzestrzenianiu.

Krótką historią tej karczmy została opisana w miesięczniku „Świebodzice-Dzieje Miasta” (2001/2 s.4). Z pewnością została odbudowana, ponieważ w czasach przedwojennych prowadziła działalność jako Gasthaus zum Weiss Roß przy ulicy Sandstrasse [...]

Niestety, poza wspomnianym dokumentem, nie dysponujemy żadnymi materiałami. Nie wiemy więc, ile czasu upłynęło od pożaru do odbudowy i ponownego funkcjonowania. Między znanymi nam datami upłynęło 47 lat! We wstępie, wspomnianego

wcześniej dokumentu bankowego, pojawia się stwierdzenie: wyłączna własność Else Helmbold. Gospoda ta została wydzierżawiona przez Alfreda Helmbolda. Potwierdzeniem tego faktu są informacje podane w „adressbuchu” z 1932 roku (s. 10) Gasthaus „Pod Białym Rumakiem” mieścił się przy ul. Piaskowej 16. Pod tym numerem mieszkała Helene Waleczek, wcześniej właścicielka gospody, wdowa po oberżyście. Już w 1942 roku, dane zmieniają się, (s. 327) – adres Alfreda Helmbolda: Rynek 17, natomiast wcześniejsza właścicielka nadal figuruje pod adresem: Piaskowa 16. Oficjalnie więc właścicielem jest A. Helmbold. Elsa (nie znamy jej panieńskiego nazwiska) wyszła za mąż za handlarza końmi, niejakiego Kluge z Jawora. Nie wiemy też, kiedy to było. Urodziła się w 1890 roku. Znaczący jest fakt podany w tym dokumencie: Jej zmarły ojciec, z Alfredem Helmboldem, prowadzili młyn w Cierniach. Najprawdopodobniej byli jego współwłaścicielami. Adresbuch w 1932 roku wymienia jednego właściciela młyna, który mieszkał pod numerem 126 – Waltera Mantheha. My możemy zastanawiać się, w którym miejscu był zlokalizowany. Wieś ta miała 2 młyny, które znajdowały się w pobliżu rzeki. Miały więc, najprawdopodobniej, napęd wodny. Po śmierci ojca Elsy, przedsięwzięcie to nie dostarczało spodziewanych dochodów, więc Alfred sprzedał młyn, razem z gruntem. Podane informacje są raczej lakoniczne. Czy w tym czasie Elsa i Alfred byli już małżeństwem?

W 1919 roku Elsa miała 29 lat. Może jeszcze wtedy była panią Kluge? A może owdowiała wcześniej? Mogłaby więc poznać Alfreda jako współnika ojca. Jako wdowa poślubiła Helmbolda. 23 grudnia 1930, na mocy umowy między dotychczasową właścicielką Heleną Waleczek, a Alfredem Helmboldem, została wydzierżawiona gospoda „Pod Białym Rumakiem” – temu ostatniemu. Zawierała ona również klauzulę, że właścicielką tego przedsięwzięcia, jest również Elsa. Mamy okazję poznać szczegóły jej życia rodzinnego. Była matką trojga dzieci, które przyszły na świat w czasie trwania dwóch małżeństw. Urzędnik określił gospodę jako małą i bezpieczną. Na zachowanej widokówce w zbiorach Pana Edwarda Haldasia (reprodukowanej w cytowanej krótkiej historii tego lokalu) widzimy, że musiało to być urokliwe miejsce. Spokojne, otoczone romantycznym, kamiennym murem, porośniętym pnączem. Droga do wnętrza wiodła przez półkolistą furtkę, do

małego ogrodu. Helmboldowie ubiegali się o kredyt bankowy, uzasadniając, że dla właściwego funkcjonowania restauracji istnieje konieczność zatrudnienia służącej. Wartość gospody oszacowano orientacyjnie na 1000 – 1.500 RM. Pojawia się tu coś w rodzaju krótkiej charakterystyki Elsy Helmbold: jest pilna, utrzymuje właściwy porządek i dobrze zarządza gospodą. Zobowiązania małżeństwa - 10.000 marek (może to wysokość zadłużenia?). Płatności wynikające z rocznej dzierżawy – to kwota 2.400 marek. W tej sytuacji kredyt rozwiązałyby problemy finansowe małżonków. Pamiętajmy, że stali się oni dzierżawcami w 1930 roku – dwa lata trwał już ogólnoswiatowy kryzys. Gospoda, jako jedna z wielu w naszym mieście, musiała dobrze prosperować. Być może, by utrzymać się musiała przyciągać klientów. Z pewnością miała swój niepowtarzalny koloryt, wynikający z położenia. Widoczny na pierwszym planie mur – gwarantował bezpieczeństwo. Dania, będące specjalnością tej kuchni mogły być serwowane w ogrodzie. Istniejące wtedy mury budynku mogły „zapamiętać” gwar panujący tu, odbywające się okolicznościowe spotkania (rocznice, uroczystości związkowe, urodziny, zaręczyny). Możemy przypuszczać, że zapewniała dzierżawcom spodziewane zyski. Mogła funkcjonować do maja 1945 roku. Wtedy Elsa miała 55 lat, była więc panią w średnim wieku. Może małżonkowie zostali wysiedleni?

Najprawdopodobniej, rok 1945 położył kres działalności Białego Rumaka jako gospody. Po wojnie, zaczął się nowy rozdział tego miejsca jako budynku mieszkalnego, ale jego lata były policzone. W latach 60 – podzielił los innych domów ulicy Piaskowej, które zostały rozebrane, a teren, na którym stały, przeznaczony pod rozbudowę „Refy”. Dziś nie pozostał najmniejszy ślad po tym miejscu. Może więc warto przywołać (w bardzo ogólnym zarysie), historię tego miejsca i ludzi tworzących ją?

„Sprostowanie”

W numerze październikowym, na stronie 5 („Julius Plische”) wkraśl się błąd. Jest: „zmarłego w wieku 79 lat” - powinno być: „70 lat” - przepraszamy.

*Wszystkim naszym czytelnikom,
składamy serdeczne życzenia:*

Szczęśliwego Nowego Roku

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz, Waldemar Krynicki, Krzysztof Jędrzejczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.